

TANGO



czyli Tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego zaprasza do tańca

Dramat Sławomira Mrożka liczy sobie ponad pół wieku - dywaguje Katarzyna Cetera. Tekst został opublikowany po raz pierwszy w 11. numerze „Dialogu” w roku 1964, a prapremiera odbyła się już rok później w Teatrze Polskim w Bydgoszczy (reż. Teresy Żukowskiej) – ale zaraz potem spektakl zaprezentowano w Warszawie (Erwin Axer) w Krakowie (Jerzy Jarocki) i w Belgradzie (Miroslav Belović). TANGO było pierwszą sztuką, którą Mroźek napisał po opuszczeniu kraju. Tekst jest już zatem wiekowy – a więc także jego adaptacje sceniczne będą „po przejściach”. Sztukę zdjęto ze scen polskich już w 1968 r. na skutek interwencji cenzury (Mroźek był łaskaw na łamach prasy zagranicznej wypowiedzieć się bowiem przeciwko interwencji zbrojnej wojsk sowieckich w Czechosłowacji), ale – niestety dla cenzorów - jego adaptacje cieszyły się sporą popularnością za granicą: spektakl Erwina Axera grany był w Düsseldorfie ponad dwieście razy, z sukcesem prezentowano TANGO również na Berlińskim Festiwalu Teatralnym i Festiwalu Teatralnym we Florencji. Furorę wywołało także w Nowym Jorku (przedstawienie w reżyserii Heinza Engelsa grano tam przez dwa lata) – nie mówiąc o Helsinkach, Genui, Hajfie i Londynie (Royal Shakespeare Company już w 1966 r). Popularność zagraniczna utrzymywała się również w latach 90. XX wieku; źródła głoszą, że w pierwszej połowie tamtej dekady prawa do wystawienia TANGA udzielono 24 teatrom poza Polską.



W celuściach Internetu znalazłam około 90 przykładów realizacji tego dramatu przez polskie teatry w ciągu pięćdziesięciu czterech lat – ale tylko jedną tarnowską. Zaprezentowano ją w naszym mieście w 1977 roku, a wyreżyserował Aleksander Berlin (ówczesny „specjalista” od Mrożka – w Tarnowie realizował również ZABAWĘ i CZAROWNĄ NOC, a wcześniej w Opolu POLICJĘ). W tamtym TANGU rolę Edka zagrał nam wtedy... **Andrzej Grabowski** – tak, tak, TEN Andrzej Grabowski. Drugiej adaptacji – tej, którą tydzień temu mogliśmy zobaczyć na deskach tarnowskiego teatru – jeszcze nie uwzględnia zestawienie sporządzone przez e-teatr, ale o to mniejsza.

Wśród tak wielu adaptacji scenicznych łatwo jest o powielenie ujęć i obrazów a nawet pomysłów inscenizacyjnych – to aż nader widoczna pułapka, w którą czasem wpadają reżyserzy. Nie ułatwia zadania również fakt, że sam tekst dramatu wydaje się nieprzerwanie aktualny. I przecież tylko TANGO, od kiedy trafiło na listę lektur szkolnych, miętoszone jest po wielokroć, adaptowane i sprowadzane do banału – żaden licealista nie pamięta INDYKA (oj, jak wiele sensów można z tego dramatu dziś odczytać, wynieść) czy WIELEBNYCH. Niegdyś hit polskich teatrów – POLICJA – odeszła do lamusa, a szkoda. Czasem grywa się jeszcze Emigrantów (wiadomo).



TANGO jest oczywiście wielowymiarowe – i wiele aspektów tej wielowymiarowości zachował na szczęście **Edward Wojtaszek** w swoim spektaklu. Mamy tu zarówno parodię dramatu rodzinnego jak i groteskową tragicomedie, walkę pokoleń (bunt młodych przeciw „starym”) - oczywiście, schemat buntu jest w TANGU odwrócony: tu młode pokolenie upomina się o tradycję i konserwatywne wartości, a pokolenie rodziców „wyznaje” awangardę i burzenie ustalonych porządków, bezideowość i upojenie wolnością. Mamy też parodię chłopomanii (bezpośrednie odwołania do Wesela tak gorące, jakbyśmy dopiero wczoraj obejrzel adaptację Wesela w Starym Teatrze w reżyserii Jana Klaty - i od razu kopnęli ją w kostkę).

Jedna z badaczek interpretuje TANGO w kontekście biografii duchowej Mrożka: Artur reprezentowałby w niej tęsknotę dramaturga za światem opartym na porządku i wartościach. Jednak taka tęsknota grozi autorowi stagnacją, Mroźek musi więc zabić Artura w sztuce i Artura w sobie.



W Tarnowie liczyłam na dobrą adaptację i świetne aktorstwo – nie przeliczyłam się. W spektaklu pobrzmiewają echa adaptacji Jerzego Jarockiego: to aż niesamowicie, jak można, grając Artura, tak bardzo przypominać Marcina Hycnara z tej adaptacji. To potrafi chyba tylko **Filip Kowalczyk**. Z drugiej strony trudno by chyba było znaleźć bardziej wzruszającego Artura niż ten, którego zagrał w Narodowym **Marcin Hycnar**: prawdopodobnie nie ma i jeszcze długo nie będzie. Ten Artur już w drugiej części staje się mickiewiczowskim Konradem – kiedy mówi: przede mną droga jasna i czysta [...] ja wznoszę się ponad doczesność, ja ogarniam was wszystkich, walczę z brakiem wartości i konwencji, ale nikt mu nie odpowiada – tak jak Bóg nie odpowiada butnemu Konradowi.

Za to **Tomasz Wiśniewski** objawił nam się w pełnym wachlarzu swoich aktorskich talentów bodaj po raz pierwszy. Do tej pory był to „tylko” potencjał (najczęściej niewykorzystany), wulkan energetyczny, świetny wokalista (choć ja mu tego TARZANA na łożu śmierci wypomnę) – tu podporządkował sobie scenę, nadawał rytm każdemu fragmentowi adaptacji – był doskonały! Świadomy każdego kroku, każdego gestu i słowa - taki powinien być Edek! Takich ról więcej poproszę i takich mistrzowskich wykonani.



Zupełnie nie mogę się pogodzić z kolejną nieudaną rolą Ewy Sasiadek – jej Eleonora może bez żalu spocząć na katafalku zaraz obok Señory z TRANS-ATLANTICO, spuścimy zatem na obie te postacie zasłonę litościwego milczenia.

Do tego tarnowskiego TANGA też trzeba było dwojga. A raczej dwóch. Co najmniej dwóch. Może nawet dwieście dwudziestu dwóch. Widzów. Warto zatem jeszcze znaleźć chwilę, żeby obejrzeć to TANGO – jeszcze zanim na dachu tarnowskiego teatru zakwitnie... na przykład kwiat paproci.

Katarzyna Cetera

Zdjęcia - Paweł Topolski (www.tarnow.pl)

Sławomir Mrożek

TANGO

Opracowanie tekstu i reżyseria: **Edward Wojtaszek**
Scenografia i kostiumy: **Weronika Karwowska**
Muzyka: **Tomasz Bajerski**
Ruch sceniczny: **Leszek Bzdyl**
Reżyseria światła: **Karolina Gębska**
Asystentka reżysera: **Matylda Baczyńska**
Asystentka scenografa: **Zofia Jocek**
Inscenizacja, suflerka: **Aleksandra Stach**

Obsada

Ala - **Matylda Baczyńska**
Eleonora - **Dominika Markuszewska**
Eugenia - **Ewa Sasiadek**
Artur - **Filip Kowalczyk**
Stomil - **Ireneusz Pastuszek**
Eugeniusz - **Mariusz Szaforz**
Edek - **Tomasz Wiśniewski**

premiera

11 maja 2019

Tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego